

Stanisław Stolorz



Stanisław Stolorz jest Zastępcą Przewodniczącego Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP i Przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych Pracowników Polskich Kolei Państwowych. Wniosek złożyła Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP.

Nagroda Głównego Inspektora Pracy

Co według Pana jest obecnie największym problemem polskiego kolejnictwa?

- To trudne i wielowątkowe zagadnienie. Nasz związek od lat na bieżąco monitoruje problemy związane z zagrożeniami na kolei. Jeśli coś wymaga poprawy, bezzwłocznie interweniujemy. Kolejowe przepisy bezpieczeństwa mają 100 lat. Zebrano je w książeczce „R1”, a każdy z nich został napisany krwią...Wszystkie wypadki zostały opisane, a następnie podjęto działania prewencyjne, by uniknąć podobnych zdarzeń. To pokazuje, że sukces w budowaniu bezpieczeństwa pracy opiera się na systematyczności i doświadczeniach wielu pokoleń. Jednak mimo upływu ponad 100 lat problemy na kolei nadal istnieją. I jest z czym walczyć.

Jak Pan jako związkowiec ocenia Kodeks pracy? Czy według Pana wymaga on doskonalenia, czy może należałoby opracować go od początku?

- Wprowadzanie zmian nie jest łatwe. Inne są priorytety pracodawców, a inne pracowników. Pracodawcy dążą do większej elastyczności, a przecież polski Kodeks pracy już jest bardzo elastyczny. Dla pracowników to niedobry kierunek. Podobnie jest z ustawą o Społecznej Inspekcji Pracy. Mówi się o zmianach, ale brakuje konsensusu. Usunięcie części zapisów z tej ustawy pozbawiłoby ją racji bytu. W obydwu przypadkach brakuje porozumienia. Uważam więc, że zmiany w Kodeksie pracy powinny być ewolucyjne, a nie rewolucyjne.

Jakie metody powinien Pana zdaniem stosować związek zawodowy,

aby walka o prawa pracownicze była skuteczna?

- Przede wszystkim należy zastosować wszelkie możliwe rozwiązania prawne, łącznie z drogą sądową. Po drugie – w trudnej sytuacji, np. gdy ktoś łamie podpisaną z nami porozumienie, powinniśmy odwołać się do ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Możemy więc doprowadzić nawet do strajku. W tym kontekście ważna jest także współpraca i zaangażowanie innych central związkowych. Jednomyślność związków zawodowych to podstawa osiągnięcia porozumienia z pracodawcą.

Gdzie jest granica walki o prawa pracownicze?

- Kolejarze, walcząc o swoje prawa, walczą o bezpieczeństwo swoje i pasażerów. Dlatego nie wolno pozwolić sobie na pobłażliwość i przymykanie oka na nieprawidłowości. Np. maszyniści bezwzględnie powinni pracować według harmonogramu i na umowy o pracę. Po kontrolach PIP i Urzędu Transportu Kolejowego okazało się, że na 10 000 maszynistów aż 500 wykonywało swoje obowiązki na umowę inną niż umowa o pracę, w dodatku przekraczając normy czasu pracy. To karygodne! Nowy system kształcenia maszynistów też pozostawia wiele do życzenia. Kiedyś młody kolejarz, zanim zaczął samodzielnie prowadzić pociąg, przez dwa lata jeździł jako pomocnik. Odejście od modelu mistrz – czeladnik jest błędem. Została zakłócona wymiana pokoleniowa, a to doświadczenie jest podstawą w tworzeniu bezpiecznych warunków pracy.

imienia Haliny Krahelskiej